





Pomimo nieprzepracowania w zupełności prawa o uwłaszczeniu miasteczek, nieprzygotowania do separacji gruntów włościańskich i zmiany służebności pastwisk i lasów na jakieś wynagrodzenie w gruntach i lasach, jak program zapowiadał; komisje włościańskie mają być zwinęte wraz z komitetem. Wszystkie więc czynności podobne załatwiane będą przez ministerium w Petersburgu a ostatecznie wchodzić będą w wykonanie za pośrednictwem rządów gubernialnych.

Mimo to jednak, chociaż władza komitetu, jak powiedziano wyżej, upada i w wielu interesach ostatecznie sprawami kraju zajmować się ma namiestnik, wpływ ostatniego na interesy kraju nie powiększył się; owszem jak był hrabia nie nieznaną figurą tak i pozostał nią do dzisiaj i takim będzie do śmierci.

Dyrekcja teatrów warszawskich sprowadziła znowu trupę włoską, co wyciągnie znowu około 90,000 r. Pan Merelli, dyrektor trupy, zamiast tenorzysty pana Stenio, sprowadził pana Carrion szesdziesięcioletniego śpiewaka, który niegdyś miał głos znakomity. Dyrekcja za niedopełnienie kontraktu, tj. za sprowadzenie p. Carrion, zamiast p. Stenio chciała 800 rubli miesięcznie potrącić panu Merellemu. Przedstawiono tu sprawę hrabiemu, który, niezważając na oszustwo, rozkazał dyrekcji pieniądze w całości wypłacić Włochom, z obawy narażenia się na procesa i zagraniczną krytykę. Hrabia nie lekkał się krytyki zagranicznych gazet, kiedy podpisywał wyroki śmierci kilkuset osób, a kilkadziesiąt tysięcy skazujących na wygnanie. — Nieobawiał się procesów, kiedy kazał rabować pałac i dom Andrzeja Zamoyńskiego i ostatecznie skonfiskował te własności na rzecz skarbu — pomimo rozpuszczanych pogłosek, że car w czasie bytności swojej na balu w klubie rosyjskim w pałacu hr. Zamoyńskiego rozkazał oddać napowrót na własność rodzinie Zamoyńskich skonfiskowany pałac i dom. Czyż nie widać z tej bagatelnej sprawy opery włoskiej, że namiestnik starzejący się dziecinnie. Mamy znakomitych tenorów i basów, za granicą szukających kawałka chleba, bo nasza dyrekcja, a właściwie mówiąc, rząd, proteguje Włochów dla zubożenia sceny krajowej. Gdybyśmy te 90,000 rubli wydali na podniesienie polskiego teatru, tobyśmy mogli rywalizować z pierwszymi miastami europejskimi. Ale co robić, dopóki się czasy nie zmienia, musimy za nasze pieniądze bawić naszych feodalnych nihilistów.

Doktor Girsztowt w Warszawie niebezpiecznie chory w skutek skaleczenia się przy sekcji trupów i struciła się tym sposobem. Lekarze mają przeciw nadzieję, że go ocala. Natomiast śmiertelnie zapadł na zdrowiu doktor Filipowski w Łowiczu, którego przez lat 30 przesiadowano za to, że wychował dzieci w religii katolickiej, ożeniwszy się z panną greckiego wyznania. Śmierć wywabił go od więzienia, na które skazany został za to, że nie chciał chrzczyć dzieci podług obrządku prawosławnego. Szanowny lekarz, były wojskowy, ma lat 76 i powszechnie jest kochany i szanowany.

#### Wiedeń, 17 stycznia.

Wkrótce rezolucja sejmiku galicyjskiego wniesiona zostanie przed radę państwa w formie interpelacji do ministra spraw wewnętrznych wystosowanej. Ministerium bowiem, czy to z względów formalnych, czy innych postanowiło w tej sprawie nie brać inicjatywy, tylko ją zostawić delegacji galicyjskiej. Utrzymują, że powodem tego jurydycznego skrupułu ma być wzgląd na ważność i doniosłość kwestii, która inwoluje zmianę praw zasadniczych, a w pierwszym rzędzie konstytucyjną grundową. Rząd dzisiejszy, stojący na straży tego klejnotu Przedlitawii, nie chce brać na się odpowiedzialności przez postawienie pierwszego kroku. Ministerium, wnosząc przed izbę rezolucję sejmową nie mogłoby to uczynić inaczej, jak w formie przedłożenia rządowego, do czego potrzeba uprzedniego zezwolenia monarchy. Jeżeli większość izby niższej rady państwa przez swe wotum poprze ministerium w tym kierunku, wtedy ono o przyzwolenie korony do wniesienia rzecznych postulatów się postara. Przebieg rzeczy byłby ten, że delegacja galicyjskiej przyjdzie postawić wniosek, któryby nadał izbie sposobność zajęcia się tą sprawą... pierwiej, nim się nią pocnie opiekować rząd. Wniosek odpowiedni, przyjęty w zasadzie, poszedłby do wydziału konstytucyjnego ad referendum i dopiero wróciłby do izby po decyzję.

Izba dopiero czyli większość niemiecka tej izby miałyby zdecydować, że się zgadza z tym, by ministerium „rezolucją galicyjską jako przedłożenie rządowe“ wniosło do rady państwa. Takie wotum afirmatywne uważać już można za symptomat o tyle ponysłny, że się na formalną negację nie zanosi, ale nie więcej. Dopiero po przebiegu tych formalności, sposób i motywa przedłożenia ministerialnego nam okażą: czy na dobrą wolę rządzących liczyć możemy. Nie za długo rzecz się rozświeci, tymczasem nie przesadzajmy. Na pierwszym posiedzeniu reichsrathu zastępujący prezydenta ministrów hr. Taaffe odpowiedział na interpelację, którą przed świętami postawił dr. Sturm w sprawie Dalmacji tak stanowczo, jakby z tamtej strony Litawy ministrowie węgierscy działali bez wiedzy i wbrew woli monarchy.

W paragrafie 66 ugody kroacko-węgierskiej powiedziano, że do terytorium królestw Dalmacji, Krocacji i Sławonii (nazwa zbiorowa od dawna używana, ale dotychczas tylko formalna co do Dalmacji) należy także dzisiejsze Królestwo Dalmacji, a w poprzedzeniu § 65 ureczają Węgry Kroatom, że w przyszłości nie zaprzestaną na podstawie praw, koronie św. Szczepana przysługujących, nalegać na reinkorporację Dalmacji i że będą żądać złączenia tego kraju z Krocacją i Sławonią, z tym dodatkiem, iż nastąpić powinno poprzednie porozumienie z Dalmacją, co do warunków inkorporacji. Ten dział ugody kroacko-węgierskiej najbardziej dotknął Niemców parlamentarnych z Morawii i Czech bo im postawił przed oczyma „prejudykat“ wstrętny — nazwałby go można — autonomiczny. Pojąć tego nie można, a raczej nie chcą, żeby kraj tak słabo reprezentowany w reichsracie mógł stanowić sam o sobie, nie pytając Niemców innych austriackich — bo w Dalmacji ich nie ma — o radę i nie czekając na ich przyzwolenie, a co ich jeszcze więcej drażni to to, że ani Węgry ani Krocaci o prawach reichsratu, jakie ten sobie przywłaszczają może do Dalmacji, w ogóle się nie wspomnieli.

Ministerium uwzględniło drażliwość swych przyjaciół i pokłóżyło w swej odpowiedzi nacisk na prawa reichsratu do Dalmacji. W razie gdyby się z tamtej strony zabrano do urzeczywistnienia wspomnianych pretensyj, zakończył swą mowę hr. Taaffe, możemy panów zapewnić, że inkorporacja Dalmacji uważa byćdzimy jako rzecz należąca do rozpoznanie rady państwa i że ministerium nie opuści podstawy konstytucyjnej, idąc ręką z reprezentacją państwową.

Niemcy zadowolnieni z odpowiedzi ministerialnej, zdaje im się, że sprawa Dalmacji załatwiona stanowczo. Być może a nawet prawdopodobnie, że aż do ukonstytuowania nowego sejmiku węgierskiego kwestii tej nikt nie poruszy ani w Węgrzech ani w Krocacji. Później przypomną sobie i jedni i drudzy, że ugoda kroacko-wę-

gierska otrzymała sankcję królewską i że im wolno poszukiwać praw swoich, nie zważając na reichsrat i rząd Przedlitawii.

Z tem wszystkim zdaje się, że ministerium tutejsze oddało mimowolnie usługę partii węgierskiej antyrządowej. Powiadają, że w okolicy Presburga partya ta już podnosi głowę przy wyborach, podczas gdy niedawno jeszcze zupełnie była przyćmiona.

Z wiadomości innych też zapisać można, że przyrzędy wojskowych furgonów w okolicy Wiednia kompletują, jak przed ostatnią kampanią. Być może, że były w złym stanie, ale także, że niepewność sytuacji ogólnej, nie pozwalał zaniebysać środków ostrożności. Tutejsi kupcy greccy, którzy od początku konfliktu turecko-greckiego dobrze byli poinformowani, utrzymują, że Grecya podtrzymywana przez dwa państwa silnie nie podda się tureckiemu ultimatum i że się nie zleknie nawet ewentualności wojny. Trudno wprawdzie dzielić tę opinię, że względu na nieproporcjonalność sił obu państw, ale kto może przewidzieć jakie czynniki wystąpią na wierzchu w tej chaotycznej wschodniej sprawie?

#### Paryż, 18 stycznia.

Z. Mowa cesarza Napoleona natchniona jest — jak zapewne zauważyli sami — wniosłszy duchem i pewnym rodzajem technoty: „Zadanie, któreśmy wspólnie podjęli, jest trudne, powiada cesarz. Nie bez trudności, zaprawdę można utwierdzić, na ziemi zoranę tyła rewolucyjami, rząd dosyć przenikniony potrzebami swojej epoki, by umiał przyswoić sobie wszystkie dobrodziejstwa wolności, dość mocny, by mógł znieść nawet wolność tej nadużycia... Jednakże, dodaje cesarz (w końcu mowy), dobro drzewa poznaje się — wedle słów ewangelii — po owocach jakie rodzi; a więc! któryż jest rząd, coby (jak mój) dał był dotąd Francji siedmasz lat spokoju i pomyślności coraz wzrastającej. Zapewne, żaden rząd nie jest wolen od błędów, i fortuna nie wszystkim sprzyja przedsięwzięciom; ale co czyni moją siłę, to że naród wie o tem, iż od 1 t dwudziestu, nie miałem ani jednej myśli, nie przedsięwzięciem ani jednego czynu, któreby nie miały być za sprężynę interesów i wielkości Francji.“ Czy nie zdaje się wam, czytając te słowa, słysząc w nich, jakoby odźwięku skargi wewnętrznej, stłumionej, wielkiego ducha, który po dwudziestu latach herkulesowej pracy, widzi się codzień — dziś, gdy się spodziewał odbierać nagrodę swych usiłowań — przedmiotem drobnych, lili utowych pocisków, szyan, oburzających się na jego podniosłość mierności.

W ustępie o skutkach praw o postawie mas ludowych, czyż nie powiada cesarz wyraźnie: „le sophisme et la calomnie en agitent à peine la surface?“ — Sofizmat i oszczerstwa (przećwił mnie i memu rządowi wymierzone) zaledwo powierzchnią ich poruszają.

Takim był cesarz, kiedy wymawiał te słowa, pełen tęsnej żalostnej prawie godności i dumy: „Z jednej strony prasa i zgromadzenia publiczne stworzyły sztuczną agitację i wywołały na jaw wyobrażenia i namiętności, które za wygasła miano; ale, z drugiej za to naród, nie czuły na najwłaściwsze podburzania, rachujący na stałość mego charakteru w sprawie utrzymania porządku, nie uczuły w sobie zachwiania się swęj wie mnie wiary.“ Tu cesarz widocznie chciał położyć nacisk na to, że te same wywrotom tchnące wyobrażenia, te same burzące namiętności, które potrzebę jego rządu wywołały, które racją bytu jego stanowią, istnieją jeszcze dotąd, ale dodał też niebawem: „Masy ludowe są stałe tak we wierze, jak w uczuciach swoich... Imeni słowa: Cokolwiek burzożacy i żywiły nieporządku broją, masy ludowe są ze mną i na nich się opieram i jestem niewzruszony!“

Wszystkie te, dotąd przeciemnie cytowane ustępy z cesarskiej mowy wydają mi się być jakoby dumną i żalostną, z wysokości tronu rzuconą odpowiedzią tym, co tak w dziennikach, dzienniczkach, jak i w ksiązkach (Taxile i Deterd), na cesarstwo i cesarza się targują. Karły jesteście, z owoców, które wydaje, poznaje się drzewo! odpowiada cesarz:

W oceniu materjalnych stosunków wewnętrznych trudno nie dostrzedz pewnej dozy optymizmu; interesa handlowe wiece z moich poprzednich listów jak stoja; ten rodzaj przesyady, skodliwy mojemu zdaniem, stał się jednak prawie sakramentalnym w podobnych wypadkach. Waznym jest ustępek cesarskiej mowy o konferencji dyplomatycznej, chociaż nie nader jest wyraźnym: „Konferencya, która właśnie teraz się odbywała, zwołana w celu przytłumienia (etouffer) zajęcia niezwolezonego (imminent), jest wielkim aktem, którego należy nam ocenić ważność.“ (O ustępie tym mowy cesarskiej już wyraziliśmy nasze zdanie w onegdajszym Przeglądzie politycznym. Przep. Red. Dz. P. o. n.). Zresztą żaden z czytelników nie spuści z uwagi zbyt wyraźnego nacisku, z jakim cesarz — pomimo pokojowych zapewnień — mówi o gotowości do wojny ze strony Francji. Są te zapewnienia pokojowe jakoś zbyt bagatelami najeżone... Oklaski przerwały mowę cesarza w dwóch miejscach, raz gdy mówił o tem, że rząd jego jest dość mocnym na to, by znieść nawet nadużycia wolności; drugi raz, gdy dawał zapewnienia pokojowe.

Zresztą wszystko odbyło się ze zwykłym ceremoniałem, który jest wspaniałym, a o którym dziś już nie mam czasu pisać. Nadzwyczajnego nie zdarzyło się nic. W Hiszpanii, przy wyborach na deputowanych do kortezów, stronnictwo liberalno-monarchiczne, czyli stronnictwo rządu tymczasowego, otrzymało ogromną większość; mniejszość, i tak drobna, rozbiła się jeszcze na dwie grupy, na ultra-konserwatorów i na republikanów. Tak tedy głosowanie powszechne uskoncyonowało wrześnie powstanie, jako też dotychczasowe postępowanie tymczasowego rządu. Kilku generałów, a między nimi Cheste, wymazani zostali z listy wojskowych z rozkazu Prima, za intręgi wyborcze, przeciwne rządowi. W Madrycie wybrani zostali generał Dulce, Olozaga, Sagasta itd.

#### PRUSY.

\* Berlin, 20 stycznia. „Paryska konferencya celem usunięcia sporu turecko-greckiego — pisze organ ministerjalny Provinzial Correspondenz — pomimo, że reprezentant Grecji nie brał udziału w obradach — odpowiedziała nadziejom, jakie w niej pokładali stronnicy pokoju. Mocarstwa porozumiały się pod względem wspólnego oświadczenia się co do zasad międzynarodowych, jakie się zastosować dadzą na sporne stosunki, i wzięły nie należy, że to jedynym oświadczeniem i przez rząd grecki dobrze przyjętym i uwzględnionem będzie, od czego usunięcie sporu zawisło. Pominąwszy załatwienie w mowie będącego sporu już sam fakt szybkiego i chętnego porozumienia się wszystkich mocarstw w celu usunięcia groźących zakłóceń na Wschodzie, jest wielkiego i pocieszającego znaczenia, i to tem więcej, że jeszcze nie dawno temu obawiano się, iż właśnie na Wschodzie zbiorą się chmury, które zagrażają powszechnemu pokojowi. Dzięki konferencji paryskiej i usposobieniu, jakie tam wszystkie mocarstwa okazały, nadzieja

zachowania pokoju jest dziś więcej uzasadniona, niż kiedykolwiek. Tę nadzieję wyraża bez ogródki i cesarz Napoleon w mowie zagajającej sejm. Cesarz wskazuje ze zadowolnieniem na przeprowadzone w ostatnich latach przeobrażenia i wzmocnienie francuskiej siły lądowej i morskiej, przez co osiągnięto, że Francya może znowu mieć zupełne zaufanie pod względem swego stanowiska pomiędzy mocarstwami. Lecz dodaje on: „Pod temi okolicznościami możemy otwarcie wypowiedzieć nasze życzenie utrzymania pokoju.“ Radosny oddźwięk, jaki słowa te cesarskie w reprezentaty kraju znalazły, jest nowym dowodem, że naród francuski zgadza się na pokojową politykę rządu cesarskiego.“

Izba poselska po uchwaleniu prawa budżetowego nie odbywa już codziennie posiedzeń plenarnych, jednakże członkowie jej pracują pilnie w różnych komisjach, przygotowując materiały do obrad plenarnych. Jak wiadomo, rząd przedłożył projekt innego ograniczenia okręgow wyborczych przy wyborach do izby poselskiej. Poseł Kardoff podał do projektu tego następującą poprawkę: Izba poselska zeżche uwzględnić: zważywszy, że istnienie obok siebie dwóch wielkich ciał parlamentarnych, sejm pruski i sejm Związku północno-niemieckiego, jedynie jako prowizoryczne uważać należy: 1) odrzucić projekt do prawa, tyczący się innego ograniczenia okręgow wyborczych do pruskiej izby poselskiej; 2) królewskiemu rządowi przedłożyć, ażeby się zastanowił nad tem, czyby nie wymagał ogólny interes polityczny, ażeby wybory do pruskiej izby poselskiej i sejm północno-niemieckiego zrównano pod względem odgraniczenia okręgow wyborczych, sposobu wybierania i liczby posłów i ażeby przez to utworzył bliższe organiczne połączenie pomiędzy obydwoma ciałami organizmami.

Jak słychać, sejm Rzeszy północno-niemieckiej obradować będzie w sesji najbliższej, która zapewne w pierwszych dniach marca zajągoną zostanie, nie tylko nad wnioskiem rządu badeńskiego, tyczącym się odsługiwania wojskowości poddanych badeńskich w troleńko-wiekskbadz z państw, należących do Związku północno-niemieckiego, i vice versa, ale nadto nad podobnymi wnioskami rządów bawarskiego i wyrtemberskiego. Prawdopodobnie odnośne do tego oświadczenia nastąpią już w pruskiej izbie poselskiej przy obradach nad prawem indygenatu.

JKMość odwiedził wczoraj o godzinie 3 z południa księżną Bariatyńską, żonę cesarsko-rosyjskiego generała Anatola Bariatyńskiego.

Następe tronu angielskiego księżę Wales, który tu przez kilka dni bawił, wyjechał dziś wieczorem wraz z dostojną swą małżonką do Wiednia, celem odwiedzenia tamtejszego dworu. Ztamąd udaje się na Tryest na Wschód.

Minister spraw wewnętrznych, hrabia Eulenburg, powrócił już o tyle do zdrowia, że wczoraj wzięć mógł udział w naradzie ministerjalnej.

Pomiędzy mieszkańcami katolickimi Berlina krąży obecnie adres do ministra wyznają, w którym ciż proszą o utrzymanie zasady szkół konfesyjnych.

Kreuz Ztg denuncjuje byłego elektora heskiego, który obecnie w Pradze rezyduje, że ustanowił komisją czerdową.

Z Pragi donoszą do tutejszych gazet że publicysta czeski Fritsch, który tu w Berlinie od kilku tygodni wywadał w języku czeskim dziennik Blanik, musiał zaprzestać swego wywadnictwa z powodu, że władze austriackie stawiały trudności rozszerzaniu tegoż w krajach do Austrii należących.

#### AUSTRYA.

\* Wiedeń, 17 stycznia. „Gdy w pismach północno-niemieckich czytamy o austriackiej chęci wojennej, — pisze korespondent tutejszy Augsb. Allg. Ztg — mówię do siebie z uśmiechem: „...Owcz, lepiej oni to wiedzą niż my sami.“ Dla czegożby się o to gniewać? Jest to niejako polityczne świadectwo zdrowia, które nam przez to wystawiają; musimy rzeczywiście być pełni zdrowia, że nam przypisują takie wzburzenie. Sądzę tylko, że, gdybyśmy w rzeczywistości ubiegali się za wojną, tobyśmy pierwszymi być powinni, co o tem wiedzą. Daremnie oglądam się za odpowiednimi symptomami. O prasie dziennikarskiej mówią zwykle: ona jest tętmem każdej opinii publicznej; w naszych zaś pismach nie znajduję ani śladu chęci wojennej. Przeciwnie, są one owszem wrogami żywiołowi wojskowemu; a jeżeli się na kogokolwiek gniewają, to na konkordat, lub małą liczbą jego zwolenników na rząd. Oba te uosposobienia wrogie jednakże zostają w obrębie kraju. Lecz hr. Beust, twierdzą za granicą, żywi tajemnie chęci wojenne. Bardzo tajemnie rzeczywiście dzieł się to musi, gdyż u nas nie zgola o tem nie wiemy. Nie podobne to też do niego wcale. Dotąd rozwinął on znakomity talent pośredniczenia, usmierzenia, pojedynowania; czemużby miał go nie używać? Jest on dyplomata a dyplomacy tryumfem jest, iż w razie potrzeby dopiero ustępuje pierwszeństwa przemocy materjalnej; czemużby dyplomacya jego to wpiery czynić miała? Co narazicie jest rzeczą głową, to to, że kanclerz austriacko-węgierski nie jest ministrem absolutnym; gdyby nawet chciał, nie może prowadzić wojny, jeżeliby przytem nie miał za sobą obę delegacyi. Jedną z nich, jak wiadomo, jest węgierska, a Węgry, mówią nasi oskarżyciele, są otwartymi przeciwnikami wojny. W takim więc razie kwestya już załatwiona i bez Węgrów nie ma wojny austriacko-węgierskiej! Proszę się obejrzeć u nas, nigdzie tu nie widać żadnego objawu chęci wojennej. Co najwyżej, możnaby się przyczepić do oświadczenia ministra wojny, jakie dał w obronie swego budżetu: motywował on wydatki na budowę fortec niepełnością pokoju europejskiego. Lecz to nie jest jeszcze chęcią wojenną; chęć wojenna jest natury zaczepnej, forteca zaś jest odporną i nigdy nie przekracza granic. I francuzki minister wojny powoływał się kilkakrotnie przy tamtejszych kwestyach budżetowych na okoliczność, że nie żyj my w czasach wiecznego pokoju. „...A to jest faktem.“ Jak Amerykanie zwykli mawiać. Co się zaś tyczy polityki austriackiej, to była dotychczas niewinną co do faktu tego a austriacko-węgierska będzie nią na przyszłość.“

Wymowna to obrona pokojowej polityki kanclerza państwa; czy jednak opiera się na faktach rzeczywistych, przyszłość może już niedaleka okazać.

Prezes ministerstwa węgierskiego hr. Andrássy miał wczoraj przemowę do swych wyborców, która się i tu ogólnie podobała. Śmiesznie zaś jest podobno zupełnie zapatrywanie, że hr. Andrássy przemawiał w niej za swą kandydaturą do kanclerstwa państwa; kwestya t.ka bowiem nie ma wcale istnieć a odnośnym pogłoskom zaprzeczyły nawet same dzienniki węgierskie. Równie bezpodstawną ma być obiegiąca tu dziś wieść, że minister Brestel z powodu różnicy zdań w kwestii banku wstąpił z gabinetu i że minister Herbst, którego w tym razie zastąpi minister Berger, objmie tękę skarbu.

Kanclerz państwa był onegdaj na drugim wieczorze u pruskiego posła barona Werthera. Na pierwszym wieczorze nie był obecny.

Pomiędzy wojskowym austriackim (kapitanem Günther) a pułkownikiem rosyjskim odbył się tu tych dni po-jedynek na pistolety z powodu, że ostatni miał spotwarzać

austriacką artylerya. Pułkownik, śmiertelnie raniony, po kilku chwilach wyzionął ducha.

#### WŁOCHY.

\* Floreacya, 15 stycznia. Opisy wojny chłopów, której widownia były w dainch tych ostatnich prowincje Romania i Emilia, taką mają barwę, jak gdyby je czytano w starej jakiejś kronice. Przy ogłosie dzwono zbierają się tam mieszkańcy wsi wioski w wielkich tłumach, uzbrojeni w broń starą i narzędzia rolnicze, przebiegają kraj, napadają na małe miasteczka, szturmują ratusze, palą archiwę, burzą, co im do rąk wpada, plątrują mieszkania bogaczów, zmuszają urzędników publicznych do spisywania dokumentów, mających im zapewnić bezkarnosć i uwolnienie od podatków, opierają się wojsku, które chce przywracać porządek, aż narazicie pokonani i zwyciężeni szukają ocalenia w ucieczce, zostawiając na polu walki zabitych, rannych i jeńców. Zjawisko takie nie powinno wcale uderzać we Włoszech, choć mieszkańcy ich nie tak dawno w głosowaniach powszechnych nazwali siebie narodem jednolitym i jednolite założyli państwo. Bo tu mimo jednolitości nie wygasła jeszcze dawna nienawiść gminy przeciw gminie, miasta przeciw miastu, okolcy przeciw jej miastu głowemu; tona pod popiołem i rzuca niekiedy dzwone światła na zatargi stronnictw politycznych i przy pierwszej lepszej sposobności wybuchu w jasnych płomieniach. Włoski duch muniypalny nie przeszkodził jak gdzie indziej w Europie jednolitości; nie jest on zwyczajem, który zwolna tylko ustępuje lenuszu przekonaniu, lecz jest namiętnością, która zdaje się być pokonana, podczas gdy tylko śpi, a gdy się zbudzi, nie ustępuje żadnej rozsądnej perswazyi. Każdy z nas ma w sobie nieco z wojny domowej we krwi, powiada znana maksyma p. Massimo d'Azeglio, która potwierdzoną znowu została przez wypadki w Romanii i Emilii. Podatek od mlewa był tam wprawdzie powodem niezadowolnienia ludności a podżegania stronnictwa republikańskiego wzmożyło niezadowolnienie to aż do wściekłości i rozpaczy, ale sposób, w jaki wieśniacy objawiali wściekłość swoją przeciw pobliskim miastom i miasteczkom, tłómaczą tylko nienawiść muniypalną i nieprzyjaźń sąsiedzka. Dziś spokojność jako tako przywróconą znowu została, jeżeli wierzyć można zarządzeniom urzędowym. Ale inne walki wybuchną prawdopodobnie w wloskim parlamencie a i tam reprezentować będą walczące z sobą stronnictwa po większej części lokalne tylko, muniypalne interesa. Lecz czyż z tego, że stary, szkolidny chwast wyłączości muniypalnej tak trudno wyplenić z ziemi włoskiej, wnioskować można, iż jednosc tam nie zdola zapuścić korzeni i ro-wiać się? Lub czyż raczej przyjąć nie należy, że jak zebrała ze wszystkich prowincji włoskich armia brońiła mieszkańców miast przeciw wieśniakom, tak zadaniem tej nowj jednolitości będzie w ogóle zakończyć dawne niesnaski pomiędzy obywatelami jednego kraju?

Generał Dumont, dowódca naczelny francuskiej armii okupacyjnej, wrócił, jak już donosiliśmy, do Civita-Vecchia a tem samem okazały się płonnie wszelkie pogłoski o zmianie polityki francuskiej względem Rzymu w skutek objęcia teki ministerstwa spraw zagranicznych przez margrabiego Lavalette. Zaraz po swym powrocie pospieszył generał do Rzymu, by odwiedzić ambasadora francuskiego p. de Benneville i karłynała sekretarza stanu Antonellogo. Następnie przyjmował go Ojciec s., z którym miał rozmowę całą godzinę trwającą, a serdeczości której tém mniej wątpić można, ponieważż generał Dumont unie swoją sympatya udawać za sympatya całej Francji.

Jeżeli wierzyć można doniesieniom niektórych dzienników, są znowu na porządku dziennym dezercyje w legii z Antibes; od 1 do 10 stycznia przybyło podobno do samego Neapolu tylko 28 żołnierzy z tej legii. I pomiej żołnierzami niemieckimi mimo materjalne polepszenie ich położenia zdarzają się również częste jak dawniej dezercyje.

#### HISZPANIA.

\* O przebiegu spraw hiszpańskich otrzymaliśmy dzisiaj telegramem następujące wiadomości.

Madryt, 20 stycznia. Prowizoryczne tytuły dla pożyczki promiowej miasta Madrytu wydane zostaną w ciągu bieżącej tygodnia na tych placach, na których pożyczka była wyłożona. Obiega pogłoska, że minister skarbu rokuje z londyńskim domem o zawarcie pożyczki. — Ze znanych teraz wszystkich prawie wyborów do kortezów należy według Correspondencia 223 do monarchicznego, 75 do republikańskiego, 15 do absolutystycznego stronnictwa a 10 jest wątpliwych.

Madryt, 19 stycznia. Rząd otrzymał z Hawany telegram, donoszący o zajęciu Bayamo i innych miejsc ważnych przez generała Balsameda. Powstańców rozgędzono i spodziewać się można, że po przybyciu wojska posiłkowego powstanie zupełnie stłumione zostanie. — Wybrano 88 zwolenników stronnictwa republikańskiego na deputowanych do ustawodawczych kortezów.

Londyn, 20 stycznia. Według telegramu Timesa rozszerzoną jest w Madrycie pogłoska, że przygotowuje się wyprawa na rzecz wygnienia hr. Girenti na tron hiszpański, która wyjdzie na Gibraltar.

#### TURCYA.

\* Correspondance du Nord-Est zamieszcza list z Carogrodu z dnia 6 stycznia, który w dosłownym przekładzie brzmi, jak następuje:

„Niezadowolnienie, wywołane w sferach tureckich w Carogrodzie z powodu zebrańia się konferencyi, trwa dotąd; Turcy uważają bowiem to zwołanie jako zwycięstwo dyplomacyi rosyjskiej i obawiają się, ażeby rząd nie był zmuszony do zmiany swych żądań w obec Grecji, co by było wątpliwe osłabiło jego powagę i mogłoby wywołać wiele innych zakłóceń. Turcy są przekonani, że póki oparty na konferencyi długo nie potrwa, że przyjdzie do stanowczej kryzys, skoro tylko Rosya i Grecya ukonczą przygotowania wojenne, pod warunkami dla Turcyi daleko niekorzystniejszymi. W obec takiego położenia rzeczy zaczyna się rząd otomański niepokoić i jest zmuszony przedsięwziąć środki ostrożności z powodu wielkiego napięcia opinii publicznej. Ponieważ wiadomość o zebrańiu się konferencyi tak źle zrobiła wrażenie na Turkach, ogłosił więc rząd turecki we wszystkich urzędowych pismach tureckich rodzaj manifestu do całego kraju, w którym zachęca Muzulmanów, ażeby się okazali godnymi i nie trwożyli się lada wieścią; rząd bowiem pamięta o swych obowiązkach i nie dozwolił, aby czémkolwiek ubliżono jego godności. W manifestie tym wyraził sultan, że sobie zastrzegł na konferencyi, aby Turcyi dano satysfakcyę i nie przepisywano żadnych awag co do wewnętrznych spraw cesarstwa. W końcu oświadcza rząd, że jego reprezentant ma się cofnąć od obrad, gdyby się na konferencyi nie trzymało powyższego programu, dalej że prace konferencyi mają się zakończyć przed 31 stycznia a więc w tym czasie, kiedy ostateczny termin na zwołanie greckim poddanym do opuszczenia terytorium tureckiego upłynie. Oświadczenie to uspokoiło nieco Muzulmanów, którzy mają nadzieję, że będą mieli Francya i Anglę za sprzymierzeńców, jeżeli przyjdzie do wojny z Rosyją.

„Rząd otomański zmodyfikował właśnie rozporządzenie, dotyczące wydalenia z granic greckich poddanych. Są oni podzieleni na dwie kategorie: na Greków, którzy są



poddany rządu ateńskiego, i na Greków, którzy są poddani tureckimi, atoli umieli pozyskać dla siebie opiekę rządu hellenickiego, aby się uwolnić od podatków i mieć prawa cudzoziemców. Pierwsi będą mogli pozostać w Turcji, drudzy zaś będą musieli albo wszystkie ponieść obowiązki poddanych tureckich, lub też krać opuścić.

Konflikt między Grecją a Turcją, przyczynił się jedynie do ożywienia komitetów grecko-rosyjskich. I tak mimo mroźnej pory doszło do różnych miejsc o przygotowaniu w Rumunii i Grecji nowych band powstańczych, które na wiosnę mają działać w Bułgarii i Tesalii.

Nowy gabinet rumuński, jakkolwiek nie okazuje się tak nieprzyjaznym Turcji jak gabinet p. Bratiano, mógłby jednak daleko szersze postępować. Sądzą tu ogólnie, że pan Ghika i pan Kogolniczanu nie będą szczęśliwsi od swych poprzedników w zamaskowaniu swych politycznych planów.

Kwestya emancypacyi kościoła bułgarskiego zostanie niebawem stanowczo rozwiązana. Biskupi bułgarscy zebraли się chwilowo w Carogrodzie i złożyli synod, który się zajmie reformami kościelnymi, a jakie Porta zezwoliła. Całe duchowieństwo bułgarskie oświadczyło się jednoznacznie za temi reformami i jest gotowe zgodzić się na zerwanie z patriarchą greckim. Biskupi zebrani w Carogrodzie wygotują okólnik do Bułgarów, w którym wyjaśnią znaczenie zaprojektowanych reform i wezwą ich, aby je przyjęli godnie i stosownie do interesów kraju. Patriarcha grecki jest z tego bardzo niezadowolony i skarży się podobno w osobnym liście rządowi tureckiemu na nieposłuszeństwo duchowieństwa bułgarskiego. Oprócz tego zażądał, ażeby biskupów wydano z Carogrodu. Porta oprze się zapewne temu żądaniu i będzie popierała separatystyczne dążenia duchowieństwa bułgarskiego, ile że z tego jest Rosya bardzo niezadowolona.

Gubernator Albanii Omer basza, którego francuskie dzienniki nazwały Serdar-Ekrem, został mianowany gubernatorem Bośni na miejsce Osmana baszy, który zajął miejsce gubernatora Bułgarii.

Posel W. Porty w Persyi powróci ze swego stanowiska, które nie tak prędko zostanie obsadzone. Obawiają się, ażeby Persya nie korzystała z zakłóceń politycznych między Turcją a Grecją i ażeby Rosya nie podburzała czasem Persów do wtargnięcia w dzierżawę turecką.

### Telegramy.

Grudziądz, 20 stycznia. Przejazd przez Wisłę pod Grudziądem Kwidzyna zupełnie przerwany, pod Chełmem odbywa się tylko jeszcze za pomocą statku. — Był poseł Wendisch umarł w Kwidzynie.

Petersburg, 20 stycznia. Urzędowy Dziennik ogłasza budżet na r. 1869. Tenże wykazuje w dochodach i wydatkach 482 mil. rubli. Potrzeba na dług państwa wynosi 76, na wydział wojny 136 1/2 miliona. Na budowę kolei żelaznych wyznaczono 31 1/2 miliona. Przewyżki dochodów z dwóch lat ostatnich podane są na 15 1/2 miliona.

Wiedeń, 20 stycznia. Wiener Zeitung ogłasza w części urzędowej uchwałę pomiędzy Austrią a W. Portą ugodę, tyczącą się pozwoleń dla poddanych austriackich do nabywania własności nieruchomości w Turcji. Carogrod, 19 stycznia. Pogłosce, że poseł amerykański Mr. Morris ma być odwołany, ponieważ poróżnił się z rządem tureckim, zaprzeczają z tym dodatkiem, iż stósunki jego do W. Porty są jak najlepsze.

Waszyngton, 19 stycznia. (Telegram podmorski z biura Reutersa). Stan Maine wybrał na senatorów zwolenników stronnictwa republikańskiego, stan D. lawry demokracji.

Kalkutta, 18 stycznia. Trzęsienie ziemi, które tu miało miejsce, zrządziło wielkie szkody, przyczem wielu ludzi straciło życie.

### WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

**Poznań**, 21 stycznia. Od p. hr. Leona Skórzewskiego z Łabiszyna otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie w Dzienniku pismo następujące:

„Panie Redaktorze! Zwróćmo mi uwagę na korespondencyę z Szubinskiego ze znakiem P., umieszczoną w Dzienniku Poznańskim z dnia 17 b. m. Jest w niej doniesienie o jakimś stowaryżeniu kapitalistów z Westfalii, mającym na celu zakupno dóbr w naszym powiecie. Nie wiadomo mi ile w tem prawdy, ale co się tyczy wiadomości o chęci nabycia majątku mego, to takowa na żadną nie polega podstawie, dziwie się preto jak korespondent podobnej mógł uwierzyć bajce a co więcej do pisma publicznego podać. Niewiety nie traktowałem nigdy o sprzedaży majątku mego, ale nawet uważałbym za grzeszny występek myśl samą dobrowolnego pozbycia się choć cząstki ziemi ojczystej.“

Do powyższego sprostowania, które w wielką przyjemność podaje do wiadomości publicznej, dodajemy prośbę do naszych korespondentów z prowincyi, aby tylko takie przysyłali nam fakta, o których prawdziwości się przekonali — nie naradzając Redakcyi na zarzut rozszerzania fałszów, za które przecież cała odpowiedzialność spada na tych, co je donieśli.

— Bromberger Ztg donosi, że w pobliżu Inowrocławia podjęto na nowo swidrowania celem odkrycia pokładów soli, jakie się tam znaleźć spodziewają. W tym celu przybył tam radca górniczy Runge z Wrocławia z kilku innymi urzędnikami górniczymi.

— Tutejsza Ostdeutsche Ztg donosi, że wkrótce ma być powołany pod chorągwie po 200 rezerwistów do każdego pułku piechoty celem odbycia ćwiczeń wojskowych. O ile nam wiadomo, byłoby to po raz pierwszy, żeby w zimowych miesiącach świątecznych miało wystąpienie żołnierzy na ćwiczenia.

— **Polarowanie** na drobniejszą zwierzynę kończy się w poznajskim obwodzie rejencyjnym z dniem 31 bm.

— **Miasto Poznań** ma długów w ogóle 347,040 talarów; mianowicie 21,765 długów hipotecznych, 92,325 tal. w 4 procentowych obligacjach miejskich, 74,550 tal. w 5 procentowych obligacjach gazowych i 158,400 w 5 procentowych obligacjach na wodociąg. Majątek miasta w kapitałach wynosi natomiast 87,000 tal.

— **Dyrektorjum policyi** tutejszej wydało rozporządzenie do komisarzy rewirowych, ażeby służebnych, ludzi którzy przy zwłaniu miejsca przynieszą w swych książkach służbowych nie niezaczętych frezes, iż zmieniają miejsce, celem poprawienia sobie lub podobny, skłonili do postarania się o dawniejszego swego państwa o wyraźne określenie jak się w służbie sprawowali.

— **Kradzież** w ostatnim czasie tak się upowszechniła w naszym mieście, że odkręcano i kradziono antaby od drzwi i nagrobki po cmentarzach. Ocenie znaleziono cały zapas podobnych przedmiotów u jednego z takich rycerzy industryjnych.

— W skutek wilgotnego powietrza, jakieśmy mieli do połowy stycznia, stan zdrowia w mieście naszym nie jest tak bardzo pomyślny. Epidemia wprawdy dotąd żadna się nie pojawiła, lecz natomiast cięższe choroby są na porządku dziennym. W lazarecie miejskim liczba chorych doszła już do 190.

— Od 1 stycznia bieżącego roku wszystkie stały telegraficzne są obowiązane wypłacać w gotówce odbiorcy telegramu kwotę, jaką odsyłać telegramu za odwrotnie nastąpić mającą odpowiedź zapłacić. Jeżeli zatem adresat nie uważa za potrzebne odebrać telegramu, wyłożone pieniądze w ten sposób nie przepada.

— Jeżeli dla kogo, to dla właścicieli domów, położonych w rejonach fortecznych, niedogodnym i niecierpliwym jest prawo, obowiązujące dziś miasta, opasane fortyfikacyami. Nieraz w piśmie naszym zwracaliśmy już na to uwagę. Posiedzieliście domów na Śródmieście w Poznaniu najbardziej na tem cierpią. To też starają się oni już od wielu lat o zmianie resp. zmniejszenie rozporządzeń, tyczących się miast ufortyfikowanych. Sprawa ta zajął się gorliwie swego czasu były poseł pan Benkowski, inne przecież obowiązki zmusiły go do złożenia mandatu poselskiego, zanim był w stanie jakkolwiek uchwałą w izbie poselskiej przeprowadzić na korzyść mieszkańców naszego miasta, którzy znaczną stratę mają przez zastosowanie regulaminu fortecznego. Sprawę

te poruczone, jak nas zapewniali, później innemu posłowi, który atoli nie miał, jak się zdaje, dotąd sposobności uczynienia czegośkolwiek dla swych mandatarysów pod tym względem. Obecnie wystawiali właściciele domów na Śródmieście petycyę do izby poselskiej, w której, wykazując szkody, na jakie są narażeni przez istniejące prawa rejonowe, proszą izbę poselską, ażeby poleciła rządowi, izby ten albo zniósł istniejący regulamin dla tutejszej fortyfikacyi przy Turmie, albo wynagrodził posiadzicieli nieruchomości, położonych w 1 i 2 rejonie, przez zakupno tychże.

— **O balu w Bydgoszczy** na dniu 19 bm. odbył się otrzynuje Gaz. Toruńska pod dniem 20 bm. następujące szczegóły, które pospieszamy czytelnikom naszym zakomunikować: „Osob na balu mało, mężczyzn około 50, między nimi wielu bardzo młodych. Ledwo 24 par zebrał się między pospolicim ruszeniem panien i pań. Toalety skromne w ogóle, ale przytym gustowne. Ktoś się skarżył na brak piękności, nie umie ocenić krasz nadobnej, której nie zbywało. Sala świetlna była przystrojona. W jednym końcu urządzono jakby chińską werandę, pod którą stały kanapki i dywany. W drugim końcu odpowiednia weranda, niby foyer, za którym kapela Praha z 24 osób złożona, doskonale grała. Oświetlenie było rzędiste. Z palupa zwieszały się liczne i ogromne girlandy, łoża także uwieńczono. Zajęte zaś były przez panie, po większej części Polki. I tam widziałem dużo ładnych twarzy. W środku przy wzdłużnej ścianie stało ustawiono precyduz bukiet z roślin i kwiatów. — Kuchnia i usługa gorzej jak roku zeszłego. Ogólnie żalowano, że tak mały był udział. Koniec balu o 5 1/2, a na Jana. Rana nastąpiła, że wczoraj goście wzięli udział w dzisiejszej zabawie, lecz wąpiła, czy wiesz.“

— **Kalendarz**. Jutro, w piątek dnia 22 stycznia Wincentego mecznika; w kalendarzu słownikami Witosława Wschód słońca o godzinie 7 minut 53, zachód o godzinie 4 minut 31. Długość dnia 8 godzin 38 minut.

Dnia 22 stycznia 1525 roku powstanie w Gdańsku. — 1816 śmierć Jerzego Radziwiła biskupa krakowskiego; — 1816 pierwszy sejm (prawdowzary) rzeszypolitej krakowskiej.

— **Z Kostrzyna**, 17 stycznia. Stósownie do ogłoszenia przez pisma publiczne odbyło się w Kostrzynie na dniu 10 stycznia roku bieżącego walne zebranie tutejszej „spółki pożyczkowej.“ Zebranie to zajął stósownie do ustaw przewodniczący rady nadzorczej p. Andrzej Koperski i powołał na trzymającego pióro p. Piotra Świerkowskiego obywatela z Kostrzyna. Po zagajeniu posiedzenia przeczytano protokół z ostatniego walnego zebrania, który wszyscy obecni członkowie jednogłośnie przyjęli. W imieniu zarządu spółki zdał członkowi zarządu p. M. Konieczny rachunki roczne, które rada nadzorcza po przekuceniu się o ich wierzitelnosci przyjął i podpisał. Ponieważ podług 25 § ustaw spółki trzech członków z rady nadzorczej przez losowanie wystąpić musiano i jeden członek tejże rady, opuściwszy miasto nasze, także ze spółki wystąpił, dla tego w walnym zebraniu obrano czterech nowych członków do rady nadzorczej i to panów Rocha Koneckiego, Michała Frankowskiego, Jana Grzegorzewskiego i Franciszka Jakubowskiego, którzy też powyższy obór przyjęli. Na członków komisji szacunkowej spółki na rok bieżący zostali jednogłośnie wybrani: p. Łukasz Trampczyński, Stanisław Kozorowski i Józef Kozorowski. Wstępne na r. b. płacone będzie jak dawniej, 20 sgr. Składki miejscne podwyższono walne zebranie wysłali glosami przeciwko jednemu z 5 na 10 sgr. w tej mierze, aby nasza spółka jak najprędzej własnego kapitału dobić się mogła, a tem samem nie potrzebowała tak wiele opłacać procentów swym wierzycielom, których zastęp przy uciuciu własnego funduszu się zmniejszy. Najwyższą sumę, jaką zarząd spółki pożyczkowy wolno, ustanowił dzisiejsze zebranie na 3000 talarów, z tem dodaniem, że w rachubę tę nie wchodzi złozone do spółki depozyta. Na zapytanie przewodniczącego, czy który z członków nie ma dowolnego wniosku lub jakiego zażalenia, nikt głosu nie zabrał, dla tego posiedzenie zakończono po przeczytaniu i podpisaniu protokołu.

Szczegółowy stan kasy spółki naszej w uplyniwym roku, a drugim roku jej istnienia, — zawiązaną została dnia 18 października 1867 roku — był następujący:

A. Dochód.	
1. Fundusz żelazny — wstępne członków	72 tal. 7 sgr. 6 fen.
2. Składki miesięczne członków	174 „ 15 „ — „
3. Procenta od wziętych przez członków na weksle pieniędzy	142 „ 7 „ 5 „
4. Zwrot pieniędzy wziętych na weksle	379 „ 28 „ 8 „
5. Złożone depozyta	545 „ 15 „ — „
6. Nabyte przez spółkę pożyczki	3435 „ 19 „ 5 „
7. Zwrot kosztów administracyjnych	8 „ 17 „ — „
<b>Razem</b>	<b>5131 „ 20 „ — „</b>
B. Rozchód.	
1. Udzielono członkom pożyczki	6160 tal. 12 sgr. — fen.
2. Zwrot depozytów	20 „ 10 „ — „
3. Spłaconych procentów od depozytów	10 „ — „ — „
4. Zwrot nabytych przez spółkę pożyczek	1735 „ 19 „ 6 „
5. Procenta od tyche pożyczek	79 „ 3 „ 10 „
6. Zaliczki pocztowe	1 „ 29 „ — „
7. Koszta administracyi	115 „ 8 „ 1 „
<b>Razem</b>	<b>8112 „ 22 „ 5 „</b>

Przy zestawieniu dochodu i rozchodu pozostaje w kasie rezerwanu na bieżący rok 18 talarów 27 sgr. 7 fen. Z pożyczki podanych naocześnie przekonano się można, że dość znacznym i prawie wystarczającym na potrzeby miasteczka naszego — gdyż członkami spółki, wyjąwszy trzech okolicznych gospodarzy, sami obywatele miasta Kostrzyna — rozporządzamy kapitałem, lubo przy pierwotnym związku i dopiero jednorocznym żywcem ani się spodziewaliśmy przyjsić do tak pomyślnych rezultatów. Korzystny rozwój spółki naszej może innym miasteczkom, które myślą towarzystwo podobne założyć, a z braku odwagi nie biorą się do czynu, za wzór posłużyć. Członków liczyła spółka przy końcu r. z. 72 i to jak się żywy orzekło prawie samych obywateli miasta naszego, gdyż z okolicznych włoscian tylko trzech do spółki należy, czego przyczyną u ostatnich brak nie uznania doniosłości podobnych spółek i niewiadomości rzeczy. Brak oświaty, z cżm się niedowierzanie swemu łączy, nie dozwala naszym ludowi zezpałać się w podobne towarzystwa, zjad życzenia godnym, by każdy któremu dobro ludu naszego na sercu, był im pośrednikiem i doradcą w popelenzeniu ich bytu materialnego. Weksli w uplyniwym roku wydała spółka nasza 269 — przypada więc w przecieciu na każdą pożyczkę przeszło 20 talarów. Każdy składający do spółki naszej na procent pieniądze, pobiera 6%, i to z góry wraz z wekslem podpisanym przez zarząd spółki, za który wszyscy członkowie podług § 57 d. ustaw spółki solidarnie całym swym majątkiem są odpowiedzialni. Wszelkie interesa spółki tak z rządem, jako i osobami prywatnymi załatwia członek zarządu M. Konieczny, nauczyciel w Kostrzynie.

Uchody miasta Kostrzyna, jak zawsze, tak i w tym roku otrzymali gwiazdkę, tj. 117 funtów misa wiewprowożonej i tyłej porcy chlaba. Prócz tego przysłał p. hr. Józef Miński z Iwna na gwiazdkę dla ubogich miasta naszego 10 szefli grochu i tyłej sążni drzewa szczepowego, które to wiktualy konferencya nasza sw. Wincentego z Paulo pomiędzy ubogich podzieliła. Uczyniły ten dobroczynny rok rocznie chójnymi datkami wspiera nasze miasteczko, dla tego w imieniu konferencyi i ubóstwa miasta naszego składamy mu serdeczne „Bóg zapłać.“

(S) **Z Wrzeszńskiego**, 19 stycznia. W pierwszych dniach po Nowym Roku opuścił Wrześnią najstarszy obecnie sędzia sądu naszego powiatowego, pan Szymoński, a przeniosł się do sądu wrocławskiego. Bolesnem jest dla nas to rozstanie, gdyż straciłmy w nim sędziego, który wytnął sobie za cel łagodność i dobrocią wszelkie sprawy godzić pomiędzy klientami. Przez cały ośmioletni czas pobytu swego posród nas tą drogą postępować, zaprawde bardzo wiele dokazał pod tym względem, a zwłaszcza w mieście Żerkowie, dokąd najczęściej na kadencyę jeździł. Tu to wszystkie niemal procesy, częstokroć najbardziej zwłakane — pogodziłszy powasnoje strony — w pierwszym zaraz terminie załatwiał. Jego ludzkie obęjsie się było sprawcą tego wielkiego dobrego; niemniej przyczyniło się do tego i to, że dokładnie znając język polski, mógł klientom, w przeważnej części Polakom, dobitnie i jasno rzecz przedstawiać.

Ażeby uczcić godnie te rzadkie zasługi pana Szymońskiego, wyprawiono mu ucztę pożełnalną na sali p. Paprzyckiego. Zgromadziło się na nią bardzo wiele osób, Obywatele ze Żerkowa i okolicy z wdzięczności za dobrodziejstwa, jakie im pan Sz. przez tyle lat wyswiadczał, przesłałi telegramem dla niego ostatnią podziękę wraz z erdecznym pożełnaniem. Na prowizorycznego następcę przeznaczyła wysoka władza p. Niedzielewskiego z Pleszewa, który do wrześni już zjechał.

Co się tyczy kolei żelaznej z Poznania przez Swarzędz, Kostrzyn i Wrześnią do Strzałkowa ma się rzecz, jak następuje: Dnia 11 bm. odbyła się u nas konferencya, na którą zjechali się ci wszyscy z powiatu wrzeszńskiego i średzkiego, którzy na budowę rzeczonej kolei akcyę podpisali. Przedmiotem narady było obliczenie wszystkich dotychczas zapisanych akcyj. Po s isłem zbadaniu okazało się, iż jeszcze do wykniętej ogólniej sumy 12,000 tal. niedostaje. Kilku z obecnych na tejże konferencyi panów akcyonarysów zapisało po parę set talarów, resztę zaś mniejsi i więksi obywatele z okolicy. Dziwi nas wiele, iż prawie żaden z kupców wrzeszńskich wyznania mjeżowego ani jednej akcyi nie zapisał. Wkrótce niezawodnie wybierze się deputacya w drogę po potwierdzenie budowy kolei do dotyczącej władzy, a uzyskawszy pozwolenie, co prędzej rucę rozpoczyna.

W zeszłą sobotę uchwylił mróz ostry, który z każdym dniem się wzmagą. Jutro odbędzie się w naszym sądzie termin publiczny w dość zajmującej sprawie, o cżem wam donieść nie omisszamy.

— **Olekowy proces**. Głośny proces trucielek Marzyjskich niemało się przyczynił do podźwignienia we Francyi wychowania elementarnej ludu. Proces ten potkazuje jak grube a ciemności w południowej Francyi, i jak bezczene zbrodnie legną się w tej ciemności. Proces ten żywo zajmował Paryż w ciągu ubiegłego miesiąca. Nigdy nie czytano tam sprawozdania sądownego, któreby tak przykre nasuwało uwagi. Sledztwo odsłania mjeższanie przeszłość i zepsucia przechodzący wyobrażenie. Potrzeba oświaty, występuje natarczywa, krzyżująca... Cóż w tym względzie wymowniejszego jak modlitwy, które trucielki po kościołach odmawiają za powodezenie zamierzonego morderstwa? Oskarżone nie mają żadnego pojęcia moralności — nie mają nawet poczucia swej zbrodni. Matka własną córkę namawia do otrucia męża; podęgając ją, powtarzała codziennie: „kiedy cię zobaczę w żałobie? Taż matka ofiarowała madonie świecę za pomyślnosc zbrodnicego przedsięwzięcia dwudzieletniej córki. Jakże w obec takich faktów, jeszcze nie przyznać potrzeby nauczania obywatelskiego? Kara sądowna mału zoczy: nie usawa przyczyni obłąkania takiego który oczarowaniu nie truciennie śmierci przypisyje.

Sędziowie przysięgli dali nowy dowód wstrętu do kary śmierci przypuszczając okolności łagodzące, nawet względem głównego winowajcy.

Uwagi prezesa były znaczące. Cała ta sprawa bardzo ważna, mówił sędziom. — Zbrodnia zrodziła się w najniższych warstwach społecznych, tam gdzie największa ciemnota, gdzie przesydy wycierają jeszcze wpływ wielki; tam preto najpotrzebnijsze dobre przykłady. Stoł przed wami pięć kobiet, które przez długi czas były dobre i uczciwe, a zesly na ostatni szczebel nieprawości z powodu zapomnienia obowiązków rodzinnych.

Pomad niemi stoją dwie istoty jeszcze prawotwiejsze; nie równe w sposobach szkolenia, ale równe chęci i niemiernalne, wzmakszując na wycięgi latowotworność, prawie publicznie pelniając rzemiosło otrucieli i następnie dzielące się zyskiem. Wiemy już o dwóch ich ofiarach; drugie więc cudem im się wymknęły. Kto zaręczy, że nie ma jeszcze więcej morderstw ukrytych? Zapewne nie wszystkie na jednaka karę zasługują — ale są pomiędzy niemi godne surowego wyroku.

Tak przemawiał prezes do przysięgłych. Trybunał w Aix, który sądził tę sprawę, uwinowił dwie oskarżone kobiety: Dye i Flayol. Wyrok ten dla przyjął oklaskami. Kobieta Galvago została skazana na dwadzieścia lat ciężkich robót; towarzyszy, które ją zgorszyły, niejaką Ville, Gabriel i Capello (kabalarka) oraz ich wspólnik najwinniejszy, Francisz k Joye, do ciężkich robót na cale życie.

Wszystkie oskarżone należą do ludności zwanej Katalońską. Obyczaje starj Marsylii wskrzeszone ukazują się w ich czynach. Kto zna Marsylię, przypomina sobie stare okryte pelne brudnych uliczk, wijących się w wzgórzu, gdzie właśnie odbudowano kościół Notre Dame de Garde. Kabalarska Capello, która trula za franków 10, mieszkała w tej okolicy, literalnie utopiona w błocie. Herborysta Joye mieszkał w jej sąsiedztwie. Miał on w swoim sklepie dobór trucizn rozmaitych, powolnych i gwałtownych, których za stósowne wynagrodzenie dostarczał kobietom chcącym się pozbyć swoich mężów. Fizjonomia tego człowieka charakterystyczna: p dobnj zupełnie do orangutana. Dawny piekarz, z książek starych wyciągnął pewien rodzaj uczoności; wyciężył się nawet w czarach, studiując dwie odwieczne książki grzyzmoli: „Grimoire du pape Honorius“ i „Clavicule de Salomon.“ Prócz tam ch miał inne jeszcze książki. Begestra jego kupieckie są ciekawe. Pod rubryką „Natchnienia ducha świętego“ spisywał brednie jakie mu na myśl przyszły; obok, była rubryka przychodu. Największy przychód za czary. Ten ostatni towar często dawał na kredyt. Sprzedawana kobietom truciznę zwal „la Poudre de veuve.“ Za pomocą tego proszku urzeczywistniał z ykle swoje przepowiednie. Człowiek ten ma być ob arzony niezwykłą inteligencyą. Otrucia podawał go za waryata.

Trzy wdowy, także ciekawe są typy dla psychologa. Wszystkie trzy wystąpiły przed trybunałem w grubej żałobie — ale bezczelność, z jaką znosiły wejrzania ciekawych, wymieniane pomiędzy sobą usmiechy, dowodziły aż nato, że żałoba do serca nie doszła. Wdowa Salvago, przydomka La Ligurienne, obliczem stwierdza swoje pochodzenie. Cery są śniada, rysy ostre, włosy kručze, oczy iskrzące, energią prawie meżką, w całej osobie na ustach śmiech dumny i wzgardy. Wdowa Ville na obliczu nosi ślady nemiśności, które ją popchnęły do zbrodni. Mimo lat czterdziestu pięciu, ma włosy jak heban; a w oczach ogień młodości. Cała ta grupa przęte ców i zbrodniarzy jest teraz przedstawiana na scenie Marsylijskiej z wielkim powodzeniem; w Paryżu oczekują niecierpliwie tego żywego obrazu.

— **Konferencya w Paryżu**. Sala, w której się odbywały konferencye w Paryżu, zwana salą posłów, jest wielka i wspaniała. Obecie jej i firanki u okien są z karmazynowego adamszku w siatkę złotą przybrane. W posrodku sali stoł wielki podługny stoł, pokryty zielonym sukmem, około niego osm fotelów. W dolnym końcu sali wiszą portrety cesarstwa w ramach ozdobionych bogatymi rzezbami. Wizerunek cesarza w naturalnej postaci malowany jest przez Dubuffa, cesarzowej przez Winterhaltera i umieszczone są po obu stronach drzwi prowadzących z sali do gabinetu ministra. Naprzeciwko znajduje się obraz Dubuffa „Kongres 1856“ a pomiędzy obu oknami bust Napoleona III z białego marmuru. Sekretarzem konferencyi jest p. Desjrez, dyrektor w ministerstwie spraw zagranicznych, prowadzący zarazem protokół. Pełnomocnicy zasiadający w konferencyi są: M. r. Lavalette, który jako młodzieniec w r. 1835 wstąpił do dyplomacyi. Był on sekretarzem poselstwa w Persyi, później jenerałym konsulem w Egipcie, następnie posłem w Kasselu. Dwa razy (w roku 1858 i 1860 do 1861) był posłem w Stambule, później w Rzymie. Lord Lyons urodzony w r. 1817 rozpoczął zawód swój w marmarce, był w r. 1839 przydzielony do poselstwa w Atenach; w roku 1852 w Dreźnie, później w Florencyi i Rzymie. Od r. 1867 reprezentuje na Anglię przy dworze paryskim. — Książę Metternich, urodzony w r. 1829 w Wiedniu, jest od r. 1859 ambasaderem austriackim w Paryżu. Hr. Stackelberg wstąpił w zawód dyplomatykiem w r. 1857; był najprędz postem w Hiszpanii, później w Florencyi, następnie w Wiedniu. Hrabia Solms ma lat 44. Od r. 1856 jest dyplomata, był najpręd sekretarzem poselstwa w Wiedniu, później w Hanowerze i Petersburgu. Kawaler Nigra liczy lat 39, był sekretarzem Cavoura, a po śmierci jego posłem w Paryżu; jest on najuczestniejszym z członków mniejszej konferencyi, mówi po sanskrycku i wszystkim wschodnimi językami. — Rizos Rhangabe urodzony w Stambule z ojca peja i uczonego; ma lat 38. Służył jako porucznik w armii bawarskiej, później w armii greckiej. W r. 1850 był profesorem archeologii w Atenach, później ministrem domu królewskiego i spraw zagranicznych, nie zrzekając się katedry profesorskiej. Następnie był rektorem uniwersytetu w Atenach, odkrył kościół Junony i napisał kilkanaście dzieł w greckim, pozey w francuskim języku. — Dżemil basza jest jeszcze młody; był dwa razy posłem w Paryżu. Jest on jednym z najprzyjemniejszych ludzi z formami arystokratycznymi i prowadzi interesa z wielkim taktem.

— **Zatopiony okręt**. Do Allg. Ztg piszą: Parostatek „Scharkie“, który przewoził gości wicekróla egipskiego z Egiptu do Stambułu, zeznął się około Teschense, z drugim parostatem „Galub“, który w trzy kwadranse później zatonął. Napróżno prosit kapitan topiącego się okrętu komendanta „Scharkie“, by przyjął jego 300 pasażerów na pokład swego okrętu. Nie troszczyć się o to, popłynął „Scharkie“ dalej, 124 ludzi dobiło się na 4 łodziach po długim wstrowianiu — do brzegu; 200iu zaś ludzi wraz z kapitanem zatonęło.

### WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Dziwigate pokwitowanie** z przedpłaty na Krytyczną Gramatykę Języka Polskiego ks. Fr. Ksaw. Malinowskiego. (Zobacz Nr. 4 z r. b.)

276 P. Lewandowski recenznik i notaryusz z Poznania	4 tal.
277 Jks. Echaust ze Żernik pod Janówcem	4 „
278 P. Cezary Tur z Janówca	4 „
192 P. Orliński	1 „
193 P. Górecki	1 „
194 P. Kujeł	1 „
279 P. Lic. Rudniewicz, kand. fil. w Monasterze	2 „
263 Jks. Lic. Radziejewski	3 „
280 Jks. Piszczyłowa w Pearskiem p. Kikowem	4 „
284 Jks. Urban z Przemętu	2 „
281 Jks. Stock proboasz z Pily	4 „
P. sędzia Antoni Studniński w Lübbecke	1 „
283 P. profesor Kolanowski z Ostrowa	2 „
284 P. profesor Kotlinski z Ostrowa	2 „
285 P. profesor Rösler z Ostrowa	2 „
286 P. profesor Cywiński z Ostrowa	2 „
287 P. Walery Sulczycki z Górek Zagajnych pod Krynją	4 „

288 Jks. Matuszewski z Poznania	2 „
195 P. prof. dr. Trawiński z Poznania	1 „
289 Jks. proboasz Leszczyński z Osieczny	4 „
290 O. Szrege, gwardya O. Ref. z Osieczny	2 „
291 Jks. Theinert ze Świerczyń p. Lesznie	2 „
292 P. Politowicz nauczyciel z Osieczny	2 „
293 P. Wende nauczyciel z Goniembię	2 „
294 P. Kopernicki z Bukaresztu	3 tal. 14 sgr.
295 P. Anast. Radosiński z Krześl p. Pobiedziskami	4 tal.
296 Jks. Lic. Kubowicz z Poznania	2 „
297 P. Stan. Kurnatowski z Pożarowa	4 „
298 Jks. Kotwicki z Dolska	2 „
299 P. Luczkiewicz nauczyciel w Studziannie pod Dolskiem	4 „
300 P. Jazdzewski nauczyciel w Mszczyszynie pod Dolskiem	4 „
301 P. Jędrzejewski nauczyciel w Duż. Pułkowie pod Wrockiem	2 „
302 P. Domarczyk nauczyciel w Łobdowie pod Wrockiem	2 „

Dr. Rzepceki.

— **Kamienica w długim rynku**. Jest to najnowsza powieść J. I. Kraszewskiego. Wytrawny talent autora pojawia się tu — zdaniem Kaliny — znowu w całej swojej mocy. Rzecz dzieje się w Gdańsku, obejmuje społeczeństwo po części polskie, po części niemieckie, po części niemieckie. Taka mieszanka dostarcza sama przez się rozmaite barwy i wielce zajmujących psychologicznych powojów, z których też autor obficie korzysta. Jest to oprócz tego świat dla nas nowy, gdyż o ile wiemy, żadna powieść nasza na tem tle nie była dotąd osnuta. Warunki te, dodawszy do nich wtyk i dzwina prostotę w opowiadaniu, zręczność charakterystyki, umiejętnie zaciekawianie aż do samego końca — czynią tę powieść wielce przyjemną do czytania i nadają jej zarazem prawdziwą literacką wartość. Przytoczymy tu jeden wyjątek, który może nie podaje nic nowego, ale określa rzecz tak trafnie, że warto go sobie zapamiętać: „Wysokie często wykształcenie kobiet niemieckich nie odrywa wcale od gospodarstwa, od najskromniejszych zatrudnień około kuchni i spiżarni. Idzie się od radełków do fortepianu nie zrymując, i rozumie równie dobrze oszczędność jak Mendelssohn i Schumana. Jest to niemal właściwością Niemki, iż pojmuje życia wymagania najprozaiczniejsze równie dobrze jak poezya Goethego i Schillera, że jej nie budzi nieluzna i pończocha, przy której czasem można czytać Jean Paula. Gdy w nowym świecie amerykańskim dążenie do równoprawienia kobiet posuwa się aż do zerwania charakteru niewiasty i jej najpiękniejszej cechy — obowiązków macierzyństwa — w Niemczech kobieta wybornie równowazy w sobie rzetelności nieublagane życia i swobodą lotu ku ideałom.“

### Otnistae wiadomości.

Wiedeń, 21 stycznia. N. fr. Presse donosił wbrew twierdzeniu Obserwera, iż konferencya, w razie nieprzyjęcia jej rezolucyi przez Grecją, zbierze się powtórnie, by się naradzić, jakie należy przedsięwziąć środki celem przeprowadzenia uchwał konferencyi i zapobieżenia wybuchowi zbrojnego starcia. Mocarstwa skłaniają się podobno do poruczenia Francyi w razie potrzeby wykonania rezolucyi zbiorowej.

### GOSPODARSTWO PRZEMYSŁ I HANDEL.

— **Lampa podwodna**. W ostatnich czasach inżynier angielski John Ward otrzymał patent na ulepszoną przez siebie lampę do oświetlania głębin podwodnych. Jestto zwyczajna lampa olejna, osadzona w przezroczystej latarn



